



— PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE —
poświęcone sztuce kinematograficznej i pokrewnym.

PRENUMERATA:

Rocznie Mk. 30,00; kwartalnie Mk. 7,50; miesięcznie Mk. 2,50. Z przesyłką pocztową rocznie Mk. 36,00.

Numer pojedynczy 75 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji — Daniłowiczowska (Hypoteczna) № 14.

Redaktor przyjmuje od godz. 3-ej do 4-ej po poł.

Z piśmiennictwa.

„Kinoteatr“ Ludwika Skoczylasa.

W wydawnictwie lwowskim, zatyt. „Wychowanie i Nauczanie“, ukazała się praca L. Skoczylasa: „Kinoteatr — nowy wróg młodzieży“.

Autor, jak sądzić wolno z pewnych szczegółów omawianej broszurki, jest nauczycielem. I — wrogiem kinoteatru. Widzi w nim... ujemne jedynie jego strony, o dobrych — wiedzieć nie chce. W swym doktrynerstwie posuwa się do wygłaszania takich naprz. poglądów: „Jeżeli kino uwzględnia w swoim programie i takie tematy, które są przedmiotem naukowego, poważnego traktowania, to — powiedzmy sobie — tym gorzej!

Wówczas bowiem i to, co dotąd kojarzyło się stale z głębszą myślą — zjawia się w szacie sensacji. Poważniejszemu umysłowi szkody to może nie przyniesie. Ale cóż się dzieć musi z umysłowością młodzieży, która w dobie swego kształtowania się jest narażona na wypaczenie przez kino!“

Demonstrowanie film naukowych w kinie — jest wypaczeniem?! Z poglądami podobnego rodzaju polemizować oczywiście nie sposób.

Autor nie jest jednak pozbawiony bynajmniej jaśniejszego poglądu. Doskonale zdaje sobie sprawę z ważkości kinematografu. Píše naprz.: „Współczesny system wychowania trafia przeważnie do mózgu, prawie nigdy — do wyobraźni młodzieży“... „Dziecku szkolnemu lata całe upływają na obojętnym, nieprzemawiającym do jego duszy słuchaniu nauki szkolnej. Wy-

chowanie to — żadnego w duszy ich nie wyręło piętna. Wyobraźnia ich pozostała bowiem niczem wzniosłem i szlachetnem, co szkoła poddawała, nietknięta". „Ten, kto opanował wyobraźnię młodzieży, pochlebić sobie może, iż na młodzież oddziaływa".

A jednak wychowawcy nasi nie chcą kinematografu do celów swych wykorzystać... Cóż za karygodna niekonsekwencja!

Kino ma swe, niewątpliwie, złe strony i coraz bardziej zaczyna schodzić na bezdroża. Ten jednak zły, w dobie obecnej może, czynnik społecznego życia — należałoby dołożyć wszelkich starań, ażeby się przeobraził w wartość dodatnią. Domaganie się jednak, ażeby został on po za ramy życia usunięty — do celu napewno nie doprowadzi, albowiem, jak to sam autor zaznacza: „istotną formą wszelkich przejawów życia jest ruch. Sztuka w tem naśladuje jedynie życie. Posiada ona swoje specyficzne środki do wydobycia ruchu. Zaś sposoby i środki artystyczne sprawiają, iż *ruch, przy ich pomocy wyrażony, działa silniej, niż samo życie*".

Niemniej, w swej zaciekłości, potępia, jak to zaznaczyłem już powyżej, nawet filmy naukowe, aczkolwiek pierwsze demonstrowanie film w szkołach właśnie miało miejsce. W 1892 r. mianowicie został ostatecznie wynaleziony kino-aparat, a już w 1896 r. znaczna ilość średnich i wyższych zakładów wychowawczych francuskich i angielskich, posiadała osobne sale projekcyjne, w których urządzano pokazy obrazów naukowych. Zaś na parę lat przed wybuchem ostatniej wojny, filma w wyższych uczelniach zachodu, tak cywilnych, jak i wojskowych, zajęła stanowisko wprost dominujące, jako czynnik pomocniczy, niczem niezastąpiony.

O tem wszystkiem p. Skoczyła nie chce wszelako nic wiedzieć. Potępia kino kategorycznie i bezwzględnie, przyczem w swych wywodach dochodzi czasami do wniosków wprost humorystycznych. Występując przeciw kinoutworom o treści dramatycznej — wygłasza takie horrendalne wprost poglądy: „Dramaty teatrów świetlnych, osłonięte w ostatnich czasach powagą kilku znanych autorów; jak Hoffmanstała, Hauptmana... (autor miał najwidoczniej „centralną" orientację i o scenarjuszach naprz. d'Annunzio'a — nie słyszał) mają głównie za cel — wzruszać. Lecz za jaką cenę? Za cenę cierpienia i tortur ludzi, którzy są bohaterami tych dramatów".

Tak... zapewne!.. Ale cóż w takim razie zrobić z tragedjami Sofoklesa, Szekspira, Słowackiego, Ibsena?... Bo przecież i znajdowanie się w teatrze, gdy utwory autorów tych są gra-

ne na scenie — jest, *eo ipso*: „brutalnym egoizmem i zdżirzieniem instynktów"?...

Mimo to wszystko zło — przez kinematograf szerzone, autor jest zmuszony przyznać, iż „aczkolwiek kino nie przynosi żadnego pożytku: ani nauce, ani obyczajom — niemniej: „najpoważniejsi uczeni i artyści wypowiedzieli się za kinem". Natychmiast jednak dodaje zjadliwie: „autorytety można przy obecnym systemie wyrafinowanej reklamy mieć za pieniądze"...

Nie wydaje się nam, by w pracy, mającej pretensje do powagi, podobne zdanie było na swoim miejscu. Mniejsza jednak o nie.

Ażeby jednak tym, jak się autor wyraża: „pragmatystom" przeciwstawić poglądy innych, za pieniądze nie kupionych, a także przedstawić „dowody z życia wzięte", autor przeprowadził w jednym z lwowskich gimnazjów oraz w jednej ze szkół lwowskich żeńskich ankietę kina dotyczącą.

Jaki był cel tych zamierzeń? — pojąć trudno. Z poglądami dzieci — trudno się przecież liczyć. Po pierwsze, nie mogły być one szczere, następnie — tylko w nielicznych wypadkach mogły być one ich własne, w większości — były powtórzeniem jedynie głosów zasłyszanych w szkole i w domu, lub przeczytanych.

Na uwagę jednak zasługuje zdanie uczennicy najwidoczniej szerszej: „Gdy wyjdę z kina — czy mam pełne precudnych obrazów, zakłęk, uniesień, zawiedzionych nadziei... Po nocach jeszcze myślę o tem wszystkiem. Lubię ten sen o szczęściu, który sobie buduję ze wspomnień z kina".

Zastanowić się warto, jakiego to rodzaju obrazy wywołują w jednostkach subtelniejszych podobnego rodzaju wzruszenia? Czy sensacje, zbrodnie, obrazy w rodzaju „Bez winy winni", „Za caratu", „Złote rączki"?.. czy też takie, jak: „Najukochańsza żona Maharadży", „Niebiański okręt", „Pax aeterna", „Tryumf śmierci", „Za zdrowie", „Dziesiąta Symfonia"... i t. p.?

Zapewne, że nawet i te filmy, aczkolwiek dużej wartości estetycznej i moralnej, z pewnością uszlachetniające, są dla organizmów przeczulonych — szkodliwe. Lecz stokroć szkodliwsze dla nich są utwory w rodzaju: „W Szwajcarii", „Agaj chan", „Pieśń nad pieśniami", poezje Shalley'a... Czy jednak z tej przyczyny i na te dzieła rzucić mamy anathemę, domagać się ich spalenia?...

Kinematograf ma swoje złe, nawet bardzo, strony. Czytelnicy naszego pisma wiedzą chyba, iż tego faktu bynajmniej nie taimy i ostrą z tem złem staramy się toczyć walkę. Nie znaczy to wszakże, by sama myśl, idea, kino same —

miało być złem, dla którego nie powinno być miejsca w uczciwym i kulturalnym świecie.

Należy jedynie dążyć do sanacji, do oczyszczenia kino-teatrów z tych złych czynników, które go opanowały, a które coraz większą biorą w nim przewagę.

To też mimo to, iż z całą tendencją omawianej broszurki zasadniczo się nie zgadzamy, w całości się piszemy na słowa autora, które są zakończeniem jego pracy:

„Jeżeli ani państwo, ani publiczność, ani przedsiębiorcy nie usiłują wziąć w karby wyuzdania sceny kinoteatralnej,—to kto to uczyni? Od kogo domagać się tego?

Kto wyrwie naszą młodzież z pod wpływu zatrutej atmosfery kina?”

Kto?—Wspólny wysiłek prasy i wszystkich tych, którzy w kinach bywają, drogą popierania film i kino-teatrów dobrych, zaś bojkotowania i piętnowania złych i demoralizujących.

S. M. L.

Wytwórnia „POLFILMY”.

Gorączkowo prowadzone roboty nad ostatecznym wykończeniem tego na europejską miarę pomyślanego atelier powyżej wspomnianej wytwórni—są już na ukończeniu i najpóźniej pod koniec bieżącego miesiąca zostaną oddane w ręce reżyserów.

Że Warszawa będzie miała na koniec atelier specjalnie na ten cel wybudowane, to znaczy—bez żadnych już braków—jest w całości zasługą dyrektora spółki, inż. Józefa Szwejcera, dzięki energii którego, nie zniechęcającej się żadną przeszkodą, dzieło to zostało doprowadzone do końca.

Atelier jest już w całości oszklone i tak pełne światła, iż nawet w dni pochmurne będzie tam możliwe dokonywanie zdjęć. Wyjątkowo silna instalacja elektryczna pozwoli zresztą operatorowi pracować choćby w nocy, przy lampach. Pośrodku atelier znajduje się obszerny basen, który w razie potrzeby można wypełniać wodą; w innych wypadkach służyć on będzie jako klatka schodowa, „ponure podziemie”... i t. p.

Jedna z bocznych ścian jest nieomal całkowicie ze szkła, posiada mianowicie aż osiem okien olbrzymich. Obszerne i liczne garderoby, jak również miły ogródek dopełniają całości, w której niezapomniano o niczem, o takich naprz. drobnostkach, jak o urządzeniach wytwarzających w dni upalne sztuczny deszcz, dla ochłody powietrza.

O kilkanaście kroków—pracownia malarska, przerobiona z fotograficznej altany; dalej praco-

wnia sztukatorska, w której się wytwarzają wszelkie potrzebne modele; stolarnie, warsztaty mechaniczne, sztukateryjna wytwórnia...

Wszystkie te na małą skalę fabryki pracują gorączkowo nad wykańczaniem modeli, bębnow, kolumn, ram, śrub, rur i t. p., gdyż ambicją inż. Szwejcera jest, by jego wytwórnie zaspakajały całkowicie wszystkie potrzeby przedsiębiorstwa.

W podziemiach mieszczą się wprost w zdumienie wprawiające ogromem swym laboratoria, zajmujące cały szereg pokoi, połączonych ze sobą specjalnymi otworami, by filmy nie potrzebowały być przenoszone z jednej ubikacji do drugiej, lecz były podawane z rąk do rąk, od jednego do drugiego specjalisty.

Kolejno nam pokazują: pokój, w którym będą wywoływane negatywy i drugi—specjalnie dla pozytywów; dwa również pokoje z wanienkami przeróżnych kształtów i wielkości, do wiązania. Obszerne pomieszczenie z bębniami przez motor poruszonymi do suszenia film; pokoje dla fotografa. Pokój specjalny w którym znajdują się elektr. instalacje. Pokój centralnego ogrzewania. Bufet dla współpracowników... i t. d. Cała fabryka posiada urządzenia kanalizacyjne, przyczem pokazują nam specjalny filtr, służący do oczyszczenia wody z chemikaliów, przed spuszczeniem jej do ogólnego kanału.

Z powyższego pobieżnego opisu widać, iż przedsięwzięcie całe jest wykańczane precyzyjnie i że dbano o najmniejsze szczegóły, nie szczegółając kosztów, byle całość wypadła jaknajlepiej.

Cała budowa została wykonana według uwag i wskazówek p. Stanisława Sebela, wybitnego fachowca, który był pierwszym w Polsce człowiekiem gruntownie w dziedzinie kinematografii obznajmionym. Zdobywanie wiedzy rozpoczął on od demonstratora, by dojść, poszczególnych, na koniec do stanowiska głównego operatora i reżysera. Z techniką zdjęć obznajmiał się w wytwórniach tej miary co „Gaumont”, „Pathé”, „Duskies” etc. U nas w kraju uczestniczył w organizowaniu tow. „Sfinks”. Następnie przeszedł do już nie istniejącej firmy „Kosmofilm”, która, pomiędzy innymi, wyprodukowała film „Zaczarowane koło” Rydla; firma ta, w 1914 r. wysłała go do Palestyny, dla dokonania zdjęć lokalnych do obrazu „Życie żydów”.

Zaskoczony wojną, znalazł się w Rosji, gdzie pracował w wytwórniach Jermoljewa i Hanżonkowa. Na koniec od jesieni 1918 r. został zaangażowany do „Polfilmy”.

Dział artystyczno-dekoracyjny został powierzony art. malarzowi, p. Zygmuntowi Nirnsteinowi, który po ukończeniu szkoły sztuk pięknych prowadził w 1912 r. dział dekoracyjny w teatrze

Małym. Podczas wycieczki swej w 1914 r. do Włoch, w pragnieniu poświęcenia się sztuce kinematograficznej, zwiedził wytwórnię „Cines” i „Pasquali”. Następnie, służąc w korpusie jen. Dowbora, był dekoratorem w teatrze I-go korpusu w Bobrujsku. W obecnej chwili, zaangażowany do „Polfilmy”, szykuje szereg dekoracji typu sztywnego (wyłącznie drzewo i dychta) oraz rekwizyty dekoracyjne, które pod jego kierunkiem są wyrabiane w stolarniach. Modelarstwo znów wytwarzają cały szereg ozdób plastycznych z „papier maché”. Dążeniem p. N. jest przytem to, by wszystkie te rekwizyty dawały jaknajwiększe złudzenia prawdy.

Nakoniec dział artystyczny i reżyserję zarząd omawianej wytwórni powierzył p. Antoniemu Bednarczykowi, znanemu i cenionemu wielce artyście teatru Rozmaitości. P. B. po ukończeniu szkoły dramatycznej w Krakowie, wystąpił po raz pierwszy, w 1894 r., na scenie teatru radomskiego, w komedji „Jesienią”. Następnie grywał w Poznaniu, Lwowie i Krakowie, wyróżniając się zwłaszcza w sztukach: „Marja Stuart” (Nick), „Balladyna” (Popiel), „Lilla Weneda” (Derwid), „Burza” (Kaliban), „Dzwon zatopiony” (Wodnik), „Chata za wsią” (Janko), „Zaczarowane koło” (Drwal) etc. Od 1902 r. występuje w Warszawie, w której wstępnym bojem zdobył sobie uznanie swą pierwszą rolą Maćka z Bogdańca w „Krzyżakach”. W 1905 r. mianowany reżyserem—wystawił dużą ilość sztuk cieszących się niezwykle powodzeniem. Między innymi wyreżyserował: „Królestwo krzywdy” Marka, „Demostenesa” i „Srebrne szczyty” Kończyńskiego, „Panią X” Bissona, „Boga wojny” Nowaczyńskiego, „Starego męża” Korzeniowskiego, „Gody życia” Przybyszewskiego, „Chatę za wsią” Galasiewicza i Mellerowej, „Dzisiejszych” Kiedrzyńskiego, „Zmartwienie p. Hamelbejna” Krzywoszewskiego, „Dziką różyczkę” Błazińskiego, „W Dąbrowie Górniczej” Zapolskiej, „Pod zieloną papugą” Sznitzlera, „Młody las” Hertza, „Mezaljans” Shawa i wiele innych.

Dla ekranu pracował od początków tworzenia się zaczątków tej sztuki u nas. Z jego współudziałem były wytworzone obrazy: „Sędziowie”, „Zemsta z po za grobu”, „Zaczarowane koło”, „Szkice węglem” etc.

W obecnej chwili p. B., jako kierownik artystyczny i reżyser wytwórni „Polfilma”, wykańcza obrazy:

„Bezrobocie” Perzyńskiego,
„Decyzja losu” Modzelewskiego,
„Figle fortuny” Biernackiego („Stacha”),
„Tosiek szuka posady” Tatarkiewicza.

Oprócz tego, w tece posiada utwory, które zamierza wystawić w najbliższym czasie:

„Ślubna obrączka” Hajoty,
„Burza w szklance wody” Rino-Lupa,
„Chopin” Tatarkiewicza,
„Historja o wiernej i niewiernej Zuzi” Morozowicz-Szczepkowskiej,
„Anielka” Prusa
„Trędowata” Mniszchówny
„Kto zabójcą?” Omegi
„Stara baśń” Kraszewskiego
„Skradzione szczęście” Bazana.

W pierwszych czterech, z powyżej wymienionych sztuk biorą udział artyści:

a) panie: Adwentowiczowa, Belina, Bartoszevska, Bronicz Ilowiecka, Hryniewiczówna, Jamiolkowska, Kamińska, Madziarówna, Mogielnicka, Mysłachowska, Orsza, Rolandowa, Słubicka, Winiarska i Żółkowska.

b) panowie: Biegański, Bielicz, Czapski, Gierasinski, Jasielski, Karliński, Neubelt, Owerllo, Różański, Różycki, Sobiszewski, Staszkowski i Szymański.

W spisie powyższym niema „gwiazd”, p. Bednarczyk jest jednak zdania, iż wielkości teatralne, a ekranowe—różnią się pomiędzy sobą zasadniczo. „I przekona się pan, że w moim zespole są pierwszorządne wielkości, prawdziwi artyści mimicznej sztuki—nieznani u nas z tej przyczyny jedynie, że ta dziedzina sztuki odtwórczej chodziła u nas manowcami, na złych była drogach”.

Ile w słowach tych jest prawdy—będziemy mieli sposobność przekonać się niezadługo. *sl.*

„Wacht am Rhein” w kinie.

W sprawie notatki zamieszczonej w paru pismach warszawskich, otrzymujemy od Związku muzyków następujące oświadczenie:

1) Licząc się z opinią publiczną, został wezwany kierownik muzyczny, p. Cywiński, który przedstawił nuty na żądanie Związku.

2) Kompozycja powyższa nie jest pieśnią narodową niemiecką, a jest tylko zbiorem lekkich utworów muzyka E. Eule.

3) Członkowie orkiestry potwierdzili tożsamość nut, przedstawionych (7 osób) przez p. Cywińskiego.

4) Związek zainteresował się przebiegiem zajścia tembardziej, że na stanowisku kierownika zespołu stoi Polak, członek W. Z. M.

W konkluzji zaznaczamy, że Związek, po przedstawieniu nut, doszedł do przekonania, że kompozycja nie jest „Wacht am Rhein”.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy uznania.

Zarząd Warszawskiego Związku Muzyków.

Oświadczenie podobnej treści otrzymaliśmy od współwłaściciela kina „Polonia”, p. Żyszkowskiego.

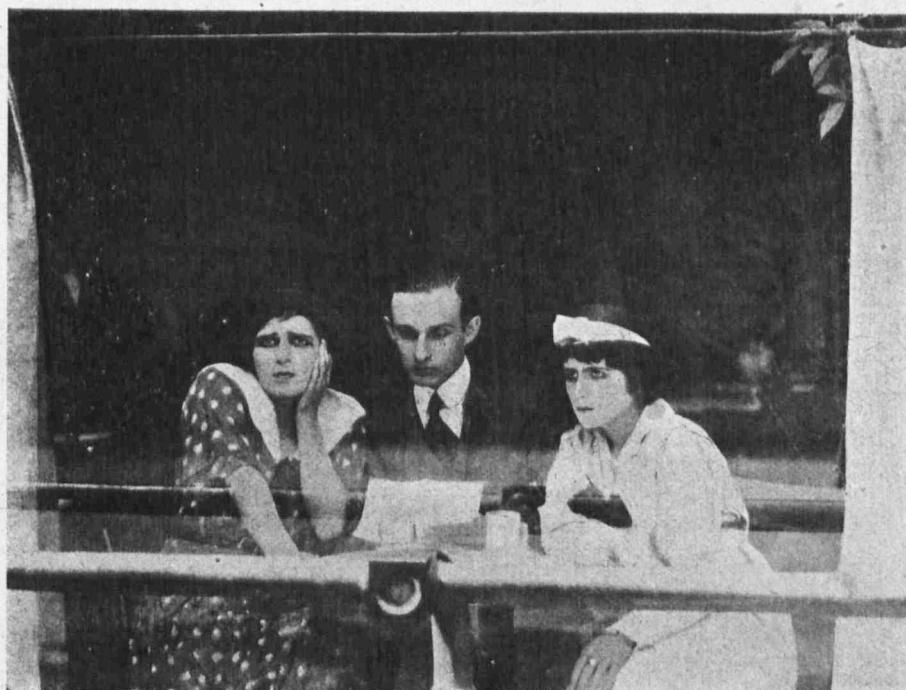
„KINOFILM”

Warszawa, Marszałkowska 139,

telef. 192-47.



A. Gryficz-Mielewska, D. Buchowiecki i E. Jagielski
w obrazie „Lokaj”.



W. Osterwina, W. Biegański i J. Olszewska
w obrazie „Przez piekło”.

Niniejszem donosimy P. T. Właścicielom kinematografów, że posiadamy wyłączność filmy:

„OPIUM“

DRAMAT W 6-u CZĘŚCIACH, 2500 m. DŁUGOŚCI

na Galicję, z Wielkim Księstwem Krakowskim i na Śląsk.

Rzecz dzieje się w jaskiniach opium, na dworach Książąt Wscho-
du, w dzikich dżunglach oraz w jednym z europejskich miast.

Nadzwyczajna ta filma, nie schodząca z repertuaru scen stołecznych, jest prawdziwym magnesem kasowym i stanowić będzie *clou* obecnego sezonu.

Każdy właściciel kinoteatru dbający o rozwój swego przedsiębiorstwa, obraz ten grać musi.

Pozatem na składzie znajduje się szereg pierwszorzędnych zagranicznych atrakcji.

PROSZĘ ŻAДАĆ OFERTY.

Wszelkie zapytania dotyczące wynajmu obrazów na teren Galicji, zwracać należy do firmy

„Stuart Weebs“

WYPOŻYCZALNIA FILM KINEMATOGRAFICZNYCH

S-ka z ogr. por.

we LWOWIE

ul. 3 Maja 1. 12.

Pierwsze w Polsce Biuro Kinematograficzne

„SFINKS”

WARSZAWA, ul. Ś-to Krzyska № 35

Telefony: 86-85, 28-37, 119-54 128-35, 263-33, 155-54.

Skrzynka pocztowa: 122.

Własny Kinoteatr „POLONIA” ul. Jasna № 3.

Rok założenia 1906.

DYREKCJA, ODDZIAŁY SPRZEDAŻY I WYNAJMU:
ul. Ś-to Krzyska 35.

LABORATORJA: Marszałkowska 21 — WYTWÓRNIA: Mokotowska 12.

SPIS OBRAZÓW

będących w obiegu od 1 stycznia 1919 r.
po dziś dzień.

I.

Obrazy własnej produkcji, z artystami warszawskich teatrów w głównych rolach.

A) DRAMATY:

Halka (według opery Moniuszki)
3 akty. Halina Starska, Jerzy Leszczyński.

Zaczarowane koło (Tragedja Sandomierskiego zamku podług poematu L. Rydla).
5 akt. Bolesław Leszczyński, Bednarczyk, Kalinowska.

Tajemnice warszawskiej ochrony (dramat polityczny)
6 aktów. Brucówna, K. Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn.

Studenci
5 aktów. Pola Negri, Junosza-Stępowski, Węgrzyn, Grabowski.

Arabella 5 aktów. Pola Negri, Węgrzyn, Grabowski, Pawłowski.

Jej ostatni czyn
5 aktów. Pola Negri, Brucówna, Junosza-Stępowski, Węgrzyn.

Carat i jego sługi (dramat polityczny)
6 aktów. Brucówna, Junosza-Stępowski, Węgrzyn, Belina.

Kobieta
5 aktów. Brucówna, Junosza-Stępowski, Węgrzyn.

Mężczyzna
6 aktów. Brucówna, Junosza-Stępowski, Węgrzyn, Duleba.

Złote bagno
5 aktów. Brucówna, Węgrzyn, Stępowski, Owerto.

Serja 1918—1919.

Carska Faworyta (Tancerka; dramat na tle zakulisowego życia cara Mikołaja II)
6 aktów. Brucówna, Sulima, Węgrzyn. Knahe-Zawadzki, Jerzy Leszczyński, Owerto oraz balet Opery Warszawskiej.

Melodje duszy (dramat nastrojowy)
5 aktów. Brucówna, Renardówna, Węgrzyn, Jerzy Leszczyński, Owerto.

Przestępcy (dramat życiowy)
5 aktów. Brucówna, Renardówna, Węgrzyn, Roland.

Sezonowa miłość
5 aktów. Brucówna, Junosza-Stępowski, Brydzyńska. oraz szereg najnowszych obrazów serji 1919—1920 z Janiną Szyllinżanką, Junosza-Stępowskim i Józefem Węgrzynem w rolach tytułowych.

Pierwsze w Polsce Biuro Kinematograficzne

„SFINKS”

WARSZAWA, ul. Ś-to Krzyska № 35.

Telefony: 86-85, 28-37, 119-54, 128-35, 263-33, 155-54.

Skrzynka pocztowa: 122.

Rok założenia 1906.

DYREKCJA, ODDZIAŁY SPRZEDAŻY i WYNAJMU: ul. Ś-to Krzyska 35.

LABORATORJA: ul. Marszałkowska № 21 — **WYTWÓRNIA:** ul. Mokotowska № 12.

Własny Kinoteatr „POLONIA“ ul. Jasna № 3.

SPIS OBRAZÓW będących w obiegu od 1 stycznia 1919 po dziś dzień:

I.

Obrazy własnej produkcji, z artystami warszawskich teatrów w głównych rolach.

B) FARSY:

Chcemy męża
5 aktów. *Mary Mrozińska, Gasiński, Manowska.*

Wściekły rywal
4 akty. *Mia-Mara, Węgrzyn, Krzewiński.*

Rozporek i S-ka
5 aktów. *Mary Mrozińska, Edmund Gasiński.*

II.

Filmy zagraniczne.

A) DRAMATY:

Męczennik serca (Miłość Beethovena).
6 aktów. *Artyści scen wiedeńskich.*

Droga łez
5 aktów. *Henny Porten.*

W noc balową
4 akty. *Viggo Larsen.*

Klejnoty
5 aktów. *Henny Porten.*

Czar młodości
5 aktów. *Erna Morena i Harry Liedtke.*

Matka
5 aktów. *Henny Porten.*

Małżeństwo
5 aktów. *Henny Porten.*

Mania
6 aktów. *Pola Negri.*

Dusze w rozterce
5 aktów. *Gilda Langer.*

Pod maską
5 aktów. *Henny Porten.*

Zwycięzcy
5 aktów. *Henny Porten.*

Czarny książę
5 aktów. *Wegener i Salmonowa.*

Mścierzyństwo
6 aktów. *Hanny Ralph*

Wieczny tułacz
5 aktów. *Karol de Vogt.*

Nieznany grajek
5 aktów. *Wegener i Salmonowa.*

Kabaret „Pod niebieską latarnią“
5 aktów. *Henny Porten*

Nędznicy
4 akty. *Krauss.*

Magdusła (Romans)
4 akty. *Ossi Oswalda.*

Współczesna kobieta
6 aktów. *Marietta Dupont i Joe Jannings.*

Kolja brylantowa hrabiny X.
4 akty. *Kurt Götz.*

W płomieniach życia
5 aktów. *Ellen Richter.*

Noc w skarbcu
4 akty. *Harry Liedtke.*

Urna Semiramidy
5 aktów.

Człowiek czynu
5 aktów. *Marietta Dupont i Joe Jannings.*

U wrót życia
5 aktów. *Hella Moja.*

Veritas Vincit
8 aktów. *Mia May.*

Awanturnica
5 aktów. *Pola Negri i Harry Liedtke*

Błędne drogi
5 aktów. *Henny Porten i Harry Liedtke.*

Piekielna jazda
1 akt. (Amerykański).

Głośna sprawa
3 akty. *Henryk Peer.*

Pierwsze w Polsce Biuro Kinematograficzne

„SFINKS”

WARSZAWA, ul. Ś-to Krzyska № 35.

Telefony: 86-85, 28-37, 119-54, 128-35, 263-33, 155-54.

Skrzynka pocztowa: 122.

Rok założenia 1906.

DYREKCJA, ODDZIAŁY SPRZEDAŻY I WYNAJMU: ul. Ś-to Krzyska 35.

LABORATORJA: ul. Marszałkowska № 21 — **WYTWÓRNIA:** ul. Mokotowska № 12.

Własny Kinoteatr „POŁO-IA“ ul. Jasna № 3.

SPIS OBRAZÓW będących w obiegu od 1 stycznia 1919 po dziś dzień:

II.

Filmy zagraniczne

A) DRAMATY:

Ofiary przesądów

5 aktów. *Konrad Veidt.*

Z za kulis dyplomacji

5 aktów. *Joe Deeb.*

100.000 franków

5 aktów. *Joe Deeb.*

Jacht śmierci

3 akty. *Harrison.*

Dla odkupienia winy

5 aktów. *Alwin Neuss.*

Korona Księstwa Palmy

4 akty. *Joe Deeb.*

Wędrowny hotel

5 aktów. *Joe Deeb.*

Pieśni matki

4 akty.

Za popędem serca

3 akty. *Nordisk.*

Nord-Expres w niebezpieczeństwie

1 akt. *Kalem (amerykański)*

Zdrajca

3 akty. *Nordisk.*

Cygańska księżniczka

5 aktów. *Nordisk. Ellen Rassow.*

Demoni techniki

1 akt. *Kalem (amerykański).*

Najukochańsza żona Maharadży

II serja. 6 aktów. *Gunnar Tolnaes.*

Znieważone bóstwo

5 aktów. *Joe Deeb.*

Dom duchów

2 akty. *Amerykański.*

Ostatni występ

4 akty.

O północy w wagonie sypialnym

1 akt. *Kalem (amerykański)*

Clown Charly

4 akty. *Alwin Neuss.*

Żywy trup

5 aktów. *Alwin Neuss.*

Tajemnica baszty

5 aktów. *Ellen Richter.*

Ulubienica klubu

5 aktów. *Nordisk. Karen Sandberg.*

Katarzyna II i jej faworyci

6 aktów. *Ellen Richter.*

Krzyk o pomoc

2 akty. *Amerykański.*

W objęciach śmierci

1 akt. *Amerykański.*

Smok

5 aktów. *Joe Deeb.*

Djabeł

5 aktów. *Fenix-Film (węgierski), Leopold Kramer, Eliza Marton.*

Tajemnica fabryki

5 aktów. *Joe Deeb.*

Historja dwóch mężczyzn i jednej kobiety

5 aktów. *Carlo de Vogt.*

Gwiazda kabaretowa

4 akty. *Alwin Neuss.*

Demon nienawiści

4 akty.

Szczęście pani Julji

5 aktów.

Wina

5 aktów. *Henny Porten*

Precz z orężem

5 aktów. *Nordisk. Olaf Fonns.*

Fatalna dziewiątka

5 aktów.

Obłąkany maszynista

1 akt. *Kalem. New-York.*

Ry wale

1 akt. *Kalem. New-York.*

B) FARSY:

Hrabina de Rondel

5 aktów. *Henny Porten.*

Ach te nóżki!

5 aktów. *Henny Porten.*

Pierwsze w Polsce Biuro Kinematograficzne

„SFINKS“

WARSZAWA, ul. Ś-to Krzyska № 35

Telefony: 86-85, 28-37, 119-54, 128-35, 263-33, 155-54.

Skrzynka pocztowa: 122.

Rok założenia 1906.

DYREKCJA, ODDZIAŁY SPRZEDAŻY I WYNAJMU: ul. Ś-to Krzyska 35.

LABORATORJA: ul. Marszałkowska № 21 — **WYTWÓRNIA:** ul. Mokotowska № 12.

Własny Kinoteatr „POLONIA“ ul. Jasna № 3.

SPIS OBRAZÓW będących w obiegu od 1 stycznia 1919 po dziś dzień.

II.

Filmy zagraniczne.

B) FARSY:

Jej książe małżonek

5 aktów. *Henny Porten.*

**Agnieszka Paskówna i jej trzech „fra-
jerów“**

5 aktów. *Henny Porten.*

Już nie chcę być więcej mężczyzną

4 akty. *Ossi Oswalda.*

Jacobson się żeni

4 akty. *Ernest Lubicz.*

Dziewczynka z baletu

4 akty. *Ossi Oswalda.*

Z ciupagą na Giewont

4 akty. *Ernest Lubicz.*

Piękną Józia

4 akty. *Henny Porten.*

Niebieski Morycek

4 akty. *Viggo Larsen.*

Gibała, medjum niewidzialne

1 akt.

Dama, djabeł i modystka

4 akty. *Henny Porten.*

Antoś w balecie

2 akty. *Antoni Fertner.*

Moja żona gwiazdą kinematograficzną

4 akty. *Ossi Oswalda.*

Antoś zabójcą

3 akty. *Antoni Fertner.*

Ja pana zaasekuruję

2 akty.

Jej sport

5 aktów. *Henny Porten.*

W hotelu Sans-Souci

4 akty. *Viggo Larsen.*

Deficyt w kasie

4 akty. *Alwin Neuss.*

Mąż jego narzeczonej.

5 aktów. *Alwin Neuss.*

Żebracy z ograniczoną poręką

5 aktów. *Alwin Neuss.*

Córka króla szmalcu

5 aktów. *Ossi Oswalda, Harry Liedtke.*

Wesele z przeszkodami

1 akt. Amerykański.

C) NATURY.

**Kilkadziesiąt dodatków nadprogramo-
wych. Widoki aktualne, geograficzne,
etnograficzne i naukowe.**

**Prócz wyżej wymienionych, w ostatnich
dniach nadeszły:**

Pola-Negri-Film:

Vendetta. Dramat w 6 aktach z *Polą Negri* w ro-
li głównej.

May-Film:

Panna dentystka. Farsa w 5 aktach z *Mia May*
w roli głównej.

Asta Nielsen-Film:

Szał. Dramat w 6 aktach z *Astą Nielsen* w roli
głównej.

Nordisk-Film:

Człowiek, który się śmieje. Dramat w 6
aktach z *Gunnar Tolnaesem* w roli głównej.

Via Crucis. Dramat w 6 aktach z *Lili Jacobsen*
w roli głównej.

Uśmiech szczęścia. Dramat w 6 aktach z *Astą
Nielsen i Gunnar Tolnaesem* w roli głównej.

Villiam Fox C-o U. S.

Potęga miłości. Dramat w 6 aktach.

Baśń życia. Dramat w 5 aktach.

Klucze szczęścia. Dramat w 6 aktach.

The British Lion C-o.

Tajemnice Londynu. Dramat w 6 aktach.

Pod jego wpływem. Dramat w 6 aktach.

Tiber-Film. Rzym:

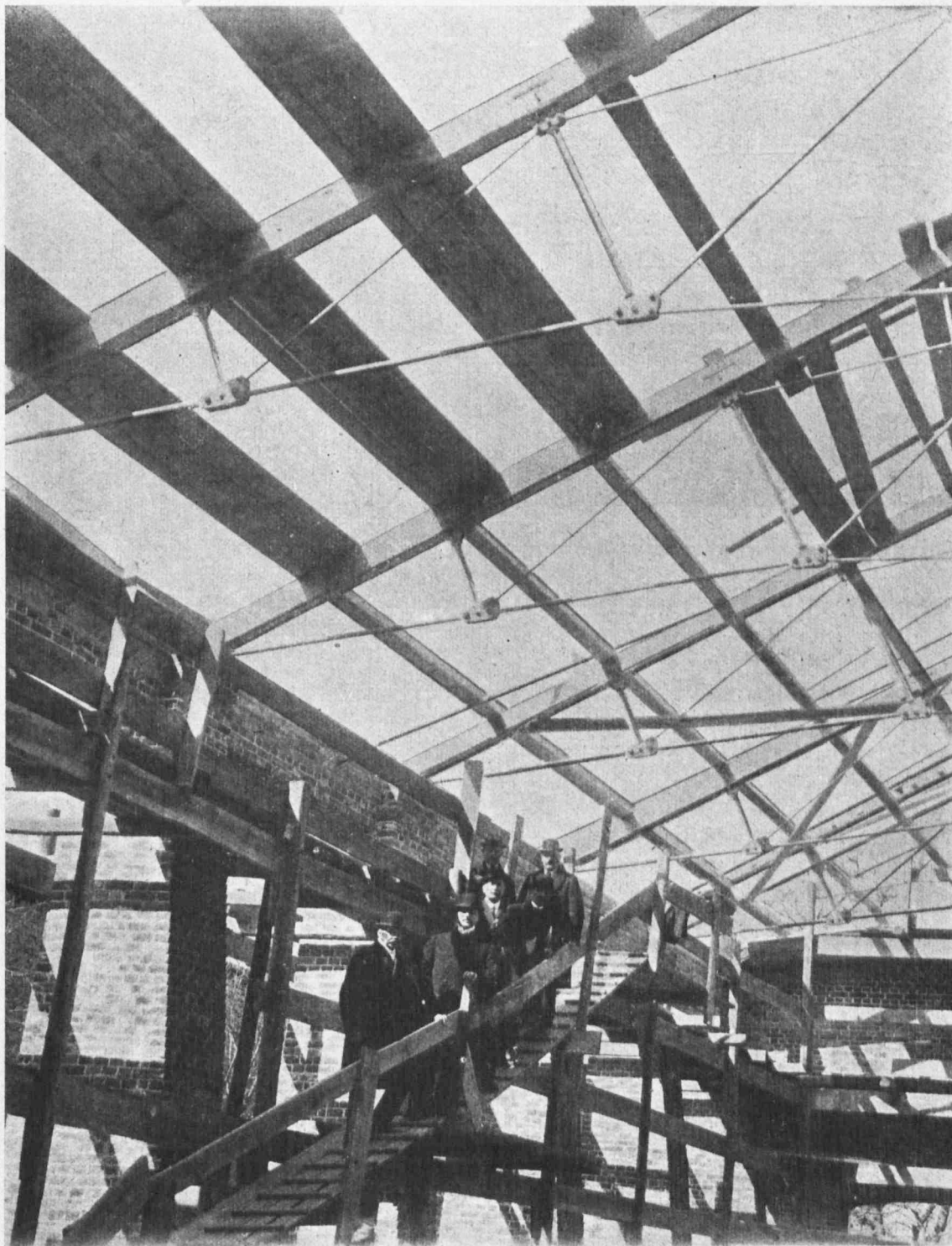
2 potężne dramaty.

Caesar-Film. Medjolan:

**3 monumentalne 6-cio aktowe obrazy,
oraz wiele jednoaktowych dodatków.**

POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA „POLFILMA”

CENTRALA — Moniuszki 11, ❁ WYPOŻYCZALNIA FILM — Sienkiewicza 12,
telef. 45-54, telef. 98-83



ATELIER WYTWÓRNI (ul. Wolska № 42) z założycielami, pp: L. v. Rydigerem,
inż. J. Szwejczerem, F. Karpińskim, R. Krumpel O'Connor'em i bud. E. Zakrzewskim.

Sylwetki ekranowe.



Marja Szczęsna - Wroczyńska.

Dziwnie głębokie, zadumane oczy, o bogatej skali odcieni i światel—drobna lecz niezwykle wyrazista maska twarzy już dawno zapowiadały, iż artystka ta winna pracować dla ekranu, wyłącznie dla ekranu.

Kiedy przed laty kilku p. Szczęsna-Wroczyńska stawiała pierwsze kroki na scenie, już wtedy krytyka zwróciła uwagę na niezwykle wyrazistą grę mimiczną młodej artystki, grę, która w miarę jak rozszeszało się pole doświadczenia scenicznego pogłębiała się, wskazując, że talent jej ciąży w kierunku dramatycznym, a zwłaszcza jako talent kinematograficzny ma bogatą przyszłość przed sobą.

P. Szczęsna-Wroczyńska jest artystką młodą stosunkowo latami pracy, lecz dzięki doskonałym warunkom zewnętrznym i tej uzewnętrzniającej się intuicji artystycznej,—artystką doświadczoną i rutynowaną, czującą z dziwną subtelnością nie tylko scenę, ale przede wszystkim to, co autor wymaga od danej postaci i jak ją sobie wyobraża. Tę ostatnią właśnie zaletę wyzyskać może dopiero kinematograf, owa świetlna sztuka wypowiedziania najbogatszej, najkrańcowszej nieraz skali uczuć — wypowiedziania bez

słów, bez okrzyków, lecz mową oczów, łust, twarzy czy rąk wreszcie. Gdy artysta wydobyc z siebie musi to wszystko, co w innym wypadku zastępuje ładnie wiązany wiersz lub piękna proza.

Artystyczną karierę zaczęła w teatrze Nowoczesnym, w okresie gdy sympatyczna ta scenka chyliła się ku upadkowi i nawet napływ nowych utalentowanych sił nie zdołał uchronić jej od zamarcia. Z chwilą gdy teatr ten rozwiązał się, p. Szczęsna-Wroczyńska opuściwszy stolicę przez dwa blisko sezony była najpiękniejszą ozdobą i najlepszą siłą sceny lubelskiej i kieleckiej, przechodząc twardą lecz dla prawdziwych talentów pożyteczną szkołę prowincjonalną, by wreszcie powrócić do Warszawy i na scenie teatru miejskiego złożyć egzamin z nabytego doświadczenia i pracy.

Z bogatego repertuaru jaki w przeciągu niedługiego czasu przypadł jej w udziale, wymienić należy kreacje w „Profesorze Storycinie“, melodramacie Decourcelle'a „Dwaj malcy“, w „To samo“ Staffa, „Bębnie“, „Królewiatku“ i w. in., a które wykazywały przede wszystkim naturalną szczerość, bogatą skalę uczuć i silne zacięcie dramatyczne.

W świat ekranowych mirażów wprowadzić zamierzała p. Szczęsna-Wroczyńska jedna z pierwszych u nas wytwórni, czemu przeszkodził wyjazd artystki. Obecnie zaangażowana została przez wytwórnię „Kinofilm“, a najbliższa przyszłość wykaże, iż wrażliwy i subtelny ten talent znajdzie szerokie pole do rozwoju w dziedzinie sztuki kinematograficznej.

Peka.

KOMUNIKATY.

Ajencja kinematograficzna „Polonia“ w Krakowie, zawiadamia nas, iż otrzymała znaczną ilość wspaniałych pierwszorzędných obrazów amerykańskich, na najlepszym materiale Kodaka, które w Ameryce ukażą się dopiero w sezonie zimowym 1920 roku.

Ajencja zaznacza i podkreśla, iż są to oryginały, a nie kontratypy.

Tytuły obrazów tych zostaną w najbliższym czasie ogłoszone, przyczem „Polonia“ komunikuje, iż na obrazy te uzyskała monopol na całą Rzeczpospolitą Polską, w takim zakresie, jak to konferencja pokojowa ustali.

„FORTUNA“

BIURO WYNAJMU FILM KINEMATOGRAFICZNYCH

Warszawa, Marszałkowska 95. Telefon 208-56.

Ostatnio otrzymane obrazy:

**„TAJEMNICA KANAŁU
PANAMSKIEGO“**

Sensacyjne przygody kapitana
Hamiltona, w 5 częściach.

„ZEMSTA KAPŁANA“

Egzotyczny dramat,
w 6 częściach.

„? ? ?“

Z przygód detektywa
FREDA BROWNA.
Dramat w 6 częściach.

oraz { serje obrazów ze słynną **Francescą Bertini**,
„ „ z duńską artystką **Ally Kolberg**,
„ „ ze słynnym amer. detektywem **Joe Jenkins'em**.

Kino-premjery.

Najlepsze filmy tygodnia:

„Wojna przyszłości“.

„Niewolnicy złota“.

„Sąsiadka z szóstaka“.

Opieka — „Perły... Izy... storczyki“.

Dramat życiowy ze złotej serji „Nordisk“, z H. Gudrun w roli głównej. Własność agencji „Corso“.

Młody uczony wbrew woli rodziców pokochał i poślubił młodą panienkę z pracy swych rąk żyjącą. Po latach, gdy młoda para pozyskała ogólne: miłość i szacunek, rodzice — wzruszeni widokiem maleńkiej wnuczki — otwierają swym dzieciom dom i ramiona. Po walkach i cierpieniach — rozbłysło w pełni słońce...

Nad program bardzo piękna natura: „Jesiora Bois de Boulogne“ i „Mała kokietka“, z cyklu niezrównanych przygód ulubionego przez dzieciarnię Jasia.

Renaissance — „Sąsiadka z szóstaka“.

Dramat z Zuzanną Grandais w roli tytułowej. Wytwórni francuskiej „Eclipse“, własność agencji „Lux“.

Przybył nam jeszcze jeden „zero-ekran“. Teatrzyk elektryczny, letni, jakiego w Warszawie brakowało.

Jest on tym bardziej godzien poparcia, iż będzie prowadzony na rachunek T-wa Św. Sta-

niśława Kostki, by tą drogą zasilić kasę parali-tyków.

Że zaś ogólne kierownictwo przedstawienia- mi i wybór film zostały powierzone T-wu „Lux“, które posiada filmy wyłącznie państw koalicji, to znaczy zawsze dobre — bywanie w kinema- tografie tym nie będzie połączone z żadną ofia- rą, owszem, idąc tam — będzie się miało zawsze pewność iż trafi się tam napewno na program... conajmniej dobry, nigdy zaś — na bezwzględnie zły. Agencja „Lux“ bowiem jeszcze nigdy nie dała do demonstrowania filmu mało wartościowej.

Teatrzyk nie jest rozmiarami zbyt wielki i obejmuje 596 miejsc wszystkiego, co zawsze jest dla publiczności pożądane; gdyż w wielkich ki- noteatrach siła światła jest zawsze słabsza. Oma- wiany kinoteatr rozporządza zresztą aparatem b. silnym, „Pathé Nr 2“, tak iż pod względem wyrazistości zdjęć — jest to ekran najlepszy dziś w Warszawie.

Na przedstawienie inauguracyjne dyrekcja wybrała filmę bardzo pogodną i miłą „Sąsiadkę z szóstaka“, z czarującą zawsze swym niezrów- nanym wdziękiem Zuzanną Grandais w roli ty- tułowej.

René Maxence jest kompozytorem, którego wiek złoty chyli się już ku zachodowi. W latach tych wszakże namiętności wybuchają najsilniej. Zachody słońca są czasem bardzo purpurowe. René kocha śpiewaczkę, a gdy ta — odchodzi od niego, zrozpaczony — sięga po rewolwer. Broń samobójczą wytrąca mu jednak z ręki jego sąsiadka, która następnie, by rozproszyć jego smutek i tęsknotę — poświęca mu wszystkie swe wolne chwile, oddając mu niekłamnie całą swą młodość, swój śmiech i swą radość życia.

Poświęcenie to, szczere, ofiarne, nie myślące o sobie, zostało w tym wypadku nagrodzone. René widząc co się w młodem serduszką dzieje — zapomina o niegodnej wspomnienia i bierze szczęście tam, gdzie ono istotnie się znajduje.

Oprócz koncertowej gry Zuzanny Grandais, jak również i artysty odtwarzającego rolę kompozytora, w filmie omawianej na uwagę zasługują jeszcze przepiękne w swych delikatnych tonach wiraze.

Nad program dano farsę w dwóch częściach: „Maks bez szelek“, w której zawsze mile widziany Maks Linder, pobudzał widzów do głośnych wybuchów śmiechu. Dużo pięknej natury i krajobrazów Włoch; dużo pięknych kwiatów.

Ponadto, od jutra ma być demonstrowany jeszcze jeden dodatek aktualny: „Dziennik Pathé“, który pokaże nam „Podpisanie pokoju w Wersalu“, z sylwetami Clemanceau, Wilson'a, Lloyd George'a, Padarewskiego, Dmowskiego, Orlando'a i innych uczestników tej wiekopomnej dziejowej chwili.

Filharmonja { „Igraszka z ogniem“.
„Dziennik Polfilmy“.

Komedja, z Ledą Novą w roli głównej. Własność ajencji „Polfilma“.

Zrujnowany młody obywatel, dzięki zbyt wygórowanym pojęciom o honorze, odtrąca od siebie miłość i szczęście, które się kłonią ku niemu w postaci towarzyski jego lat dziecinnych, tylko z tej przyczyny, iż sąsiadka ta jest... dziś bogatą dziedziczką.

Ta ostatnia jednak jest pełną energii kobietą, która nie tak łatwo rezygnuje. By przełamać opór i rozniecić pożar w sercu, z wiadomością ojca przyjmuje incognito w domu upartego sąsiada posadę gospodyni, co w rezultacie daje łatwy do przewidzenia wynik: opórny wróblek wpada w zastawione sidła, dochodząc, ku swej radości, do przekonania, iż igranie z ogniem jest zawsze niebezpieczne.

Treść zbyt może naiwna i sentymentalna, cały utwór jest jednak grany koncertowo, przy bardzo starannej wystawie i ładnych krajobrazach. Zdjęcia ostre i wyraźne.

Nad program — „Dziennik Polfilmy“ — wyjątkowo ciekawy. Pokazano nam mianowicie:

a) Dziesiąty pawilon cytadeli warszawskiej, w którym tyłu bohaterów naszych zostało umęczonych,

i b) Obchód Święta Narodowego Francji dn. 14 b. m. w Warszawie, a zwłaszcza moment gdy ambasador Pralon, w otoczeniu licznych dostojników składał wieńce u stóp pomnika naszego wieszcza, Adama Mickiewicza.

Na uwagę zasługuje, iż to ostatnie zdjęcie było demonstrowane po raz pierwszy w dn. 14 b. m., to zn. w tym samym dniu, w którym były dokonane zdjęcia.

Podziwiano przytem technikę tych zdjęć. Jak w „Damie w perłach“, włoskiej wytwórni „Tiber“, poszczególne obrazy nie były przerywane czarną linią, lecz wypływały jedne z drugich, w mgławicowych formach. Z katedry — wyłaniały się naprz., stopniowo, w formie coraz bardziej realnej, — zarysy pomnika naszego wieszcza...

Przyswojeniem sobie techniki tego rodzaju zdjęć operatorzy „Polfilmy“ złożyli dowód, iż najnowsze zdobycze kinematograficznej sztuki nie są im bynajmniej obce.

Corso — „Niewolnicy złota“.

Dramat życiowy z Piną Minichelli w roli głównej. Wytwórni włoskiej „Itala“, własność ajencji „Corso“.

Autor scenariusza do bardzo ciekawie ujętego obrazu, treść którego wypełnia konflikt trzech potęg życiowych: złota, przesądów rodowych i głosu serca, oparł się na jednej z powieści Jerzego Ohneta, autora najpoczytniejszego (przed Maupassantem) nie tylko we Francji lecz i u nas.

Scenariusz napisany bardzo zręcznie przedstawia twardą, okrutną chwilami, walkę człowieka z gminu, lecz księcia z ducha, o serce młodej, dumnej arystokratki, która chcąc uratować rodzinne dobra „poświęca się“ i poślubia parwenjusa.

Parwenjusz ten posiada nietylko złoto, umiejące wszystko nagiąć prócz dumnej żony, lecz także niezwykłą dostojność i szlachetną prawość, rycerskość, o jakie napróżno siliłby się niejeden z dziada i pradziada arystokrata. Mając do rozporządzenia dwie takie potęgi jak dostojność ducha i złoto, bohater obrazu walczy z piękną i dumną małżonką, walczy konsekwentnie, celowo,

lecz nieubłaganie i z góry przewidzieć można, komu zwycięstwo przypadnie w udziale.

Co się tyczy wykonania obrazu to publiczność warszawska miała już sposobność podziwiać Pinę Minichelli. Artystka ta grając dla ekranu specjalny nacisk kładzie na wyraz oczu i ust, tymi dwoma organami głównie grając w sposób specyficznie właściwy, co przy wybitnie pięknej twarzy, kreacjom jej nadaje wyraz odrębny od tych jakie zaobserwować się dają u większości artystów ekranowych.

Bogata i artystyczna wystawa obrazu obfituje w szczególnie piękne krajobrazy morskie o oryginalnym wirażu, co znakomicie podnosi dekoracyjną stronę całości.

Aktualnym, zwłaszcza w chwili obecnej, dodatkiem „nad program” są zdjęcia z konferencji pokojowej w Wersalu z politykami tej miary co Clemenceau, Orlando, Wilson, Lloyd George i Paderewski na czele.

IV.

Apollo — „Wojna przyszłości”.

Dramat ameryk. wytwórni „Vitograph”, własność ajencji „Lux”.

Nie porosły jeszcze trawą groby, nie obeschły łzy, nie zagoiły się rany wielką wojną wszechświatową zadane, a ludy ziemski glob zamieszkujące o nowej wojnie już myślą, do nowej, bardziej morderczej i zaciętej walki już dziś rozpoczynają najwidoczniej przygotowania.

Że tak jest — dowodem choćby filma omawiana, na której wytworzenie rząd Stanów Zjednoczonych dał podobno subsydjum w wysokości dwóch milionów dolarów.

Zaś obraz ten jest czysto agitacyjny. Jego zadaniem — uzmysłowić ludności, iż jedynym sposobem uniknięcia wojny jest... „wyostrzony miecz”, albo inaczej mówiąc: kredyty wojenne i obowiązkowa służba wojskowa.

By wykazać, jak groźne w swych następstwach są idee pacyfistów, filma omawiana opowiada nam dzieje dwóch rodzin z New-Yorku: Harrison’ów i Vanderbilt’ów, istotnie wstrząsające, które się staną, gdy przyszłe armje pruskie wkroczą do nieobronnego miasta.

W zbombardowanym domu Harrison’ów zginęły (przyszłość w obrazie tym — jest przeszłością) matka i siostry.

Gorszy los spotkał rodzinę miliardera. Ojciec został w masowej egzekucji rozstrzelany (niemcy w przyszłej wojnie załatwiać to będą przy pomocy mitraljezy), zaś dwie córki zabija z rewolweru matka, by nie dostały się one żywe w bestjałskie ręce prusaków.

Dwa ostatnie akty są istotnie przepojone grozą. Chwila, gdy matka, całując swą młodszą

córeczkę, kieruje broń do jej czoła — szarpie nerwami do bólu.

Zwłaszcza, iż jest grana z takim realizmem, że weryzm gry dalej już iść chyba nie może. Artystki, które pełne grozy sceny te odtwarzały, — cierpiały naprawdę, a z oczów ich płynęły szczere i prawdziwe łzy.

Gra w ogóle w obrazie tym jest istotnie wspaniała, pełna siły, brutalności nawet, prawdy. Niezrównane wprost kreacje stworzyli artyści odtwarzający role: Vanderbildtowej, starej Harrisonowej, młodszej córki Vanderbildt’a wreszcie, którą zagrała „artystka” lat 12-u najwyżej. Lecz jak zagrała! Z jakim umiarkowaniem i zrozumieniem gestu!

Wystawa — wprost nieprawdopodobna. Mamy tam naprz. zatonięcie aż dwóch pancerników, walące się w gruzy — płonące olbrzymie domy. Przemarsze tysiący wojsk. Tysiące żołnierzy pruskich na ulicach New-Yorku!... Ucieczki tysięcy automobilów... Szarże kawalerji wprost na operatora...

Na takie efekty — zdobyć się może jedynie Ameryka.

Obraz ten wstrząsa do głębin i — zdumiewa.

Jest w swoim rodzaju arcydziełem, które każdego zobaczyć winien, by się przekonać, co kinematograf dać może.

Technika zdjęć — nadzwyczajna. Subtelność zabarwień — nieomal francuska.

W ostatnim obrazie, przedstawiającym tryumf prawa po zwycięskiej, w ostatecznym wyniku, wojnie, gdy widzimy na placu Waszyngtona tysiące młodych dziewcząt dmących w anielskie surmy pokoju — dużo prawdziwego piękna i poezji.

Stylowy — „Panna po wojnie”.

Komedjo-farsa, w wykonaniu artystów sceny warszawskiej, z Heleną Bożewską w roli głównej. Wytwórnia i własność „Biograf Polskiego”.

„Żle jest na ziemi mężczyźnie samemu” — mówi pismo. A cóż dopiero kobiecie! Zwłaszcza, gdy mężczyzn po wojnie taki ogromny jest brak...

By ratować swą córkę przed staropanieństwem, zamożny obywatel ziemski, don Padro, wyjeżdża wraz z córką do modnego zdrojowiska, by tam rozpocząć na męża polowanie. Niestety, okazów męskiej płci w miejscowości tej znalazło się tylko dwóch. Jeden łysy i niemrawy i drugi — kulawy.

Na szczęście, do Niebawalii, t. j. do państwa, w którym tak bardzo oplakane i smutne istnieją po wojnie stosunki, zjechał członek misji

afrykańskiej, dr. de Trefl-Coeur, wraz ze swym służącym, murzynem Gép's'em.

Panna Helena jest już pewna swego. Staje jej na przeszkodzie jednak bezwstydną zaiste konkurencja legjozu pozostałych a natorek niety-le ślubu — ile jego następstw.

Wobec podobnych stosunków, p. Helena zostałaby na koszu. Na szczęście, — wiedza przyszła jej z pomocą. Sprytna panienska wzięła się mianowicie do studjowania „Poradnika dla panien“ w którym wyczytała prawdę, iż wzdragającym się kandydatom — należy dać przedsmak małżeństwa, dać możność odbycia połowy do raju drogi... W wykonaniu rady tej, p. Bożewska kładzie się do łóżka, w którym wygląda... jak marzenie Rubens'a i Rops'a, zarazem.

I doktorek się złapał. Na początek obiecuje odwiedzać „ciężko chorą“ 2—4—8—16... razy na dobę, co, niestety, okazuje się ratunkiem nie wystarczającym, gdyż choroba staje się coraz groźniejszą, przechodzi w stan przewlekły i „konsyljarz“ nie bez uciechy zawiadamia wreszcie papę, iż widzi się zmuszonym, dla dobra medycyny—się ożenić.

Jak widzimy, scenarjusz obrazu jest więcej niż dobry. Wykonanie dość poprawne, za wyjątkiem p. Bożewskiej oczywiście, której kinodebiut wypadł nie już dobrze, ale doskonale. Gest tej artystki jest bardzo wyraźny. Ma ona przytem wdzięk i poczucie pozy.

Techniczne wykonanie nieco gorsze. W wyborze krajobrazów (Łazienki, Pomarańczarnia, Aleje Ujazdowskie...) natomiast wyczuwało się dużą malarską kulturę.

Nakoniec mała uwaga. Kapelmistrz prowadzący orkiestrę oświeśla nuty, na pulpicie leżące, światłem do tego silnym, że wytwarza oślepiającą plamę, która nie pozwala wprost widzom, w pierwszych rzędach zwłaszcza siedzącym, na obserwowanie obrazu.

Zwracano się do nas z uwagami, iż osoby bardziej nerwowe były zmuszone do opuszczenia w środku przedstawienia teatru z tej przyczyny.

Petit Trianon — „Sen o szczęściu“

Dramat nastrojowy, z W. Harrison'em i H. Gudrun w rolach głównych. Wytwórni „Nordisk“, własn. agencji „Corso“.

Za wyjątkiem ostatniego aktu, fabuła którego nosi piętno nazbyt już kinematograficzne, cały utwór jest przepojony miłosną tęsknotą, zdolną do poświęceń najdalej idących. Po za

tym, na zaznaczenie zasługuje techniczne wykonanie, które w obrazie tym dosięgło granic mistrzostwa. Wyborna gra, bogata wystawa, doskonała reżyserja wreszcie.

Od soboty, dn. 19 b.m. w teatrze tym demonstrowana będzie filma:

„Koronny diament“

Kino-farsa detektywna, na tle życia satrapów wschodnich. Wytwórni „Nordisk“, własność agencji „Corso“.

Jest to bardzo wesoła tragedia niedolegi-detektywa, którego bezustannie wywodzi w pole swawolna i rozigrana para zakochanych.

Polonia — „Korona księstwa Palmy“

Dramat z przygód Joe Deebs'a. Własność agencji „Sfinks“.

Operetkowo-detektywny dramat. Rozwlekły przytem i nudny. Akcja utworu toczy się dookoła korony książęcej, którą ongi wyratował z rewolucyjnej otchłani wierny minister, a na którą mają teraz ogromną ochotę: ex-księżna, która marzy o kontr-rewolucji, na zorganizowanie której potrzebne są pieniądze; ex-książę, któremu się roją znów kopalnie srebra, mające dać miliony; wreszcie książę następcą tronu, który się „wyrodził“: niema żadnych królewskich ambicji i pragnie jedynie pewnej śpiewaczki kabaletowej, od której właśnie dostał odkosza, ponieważ: aczkolwiek ma dwie ogromne zalety, które go rekomendują na kochanka: młodość i głupotę, ma jednak i wadę fatalną, że jest ... jak święty turecki goły. Z tych powodów—cała rodzina książęca pragnie wykraść koronę ze skarbcza. Niestety,—uczynił to już przedtem lepiej i sprawniej rzeźmieszek fachowy, nie ukoronowany. Na szczęście nad jednostkami wysoko postawionymi roztacza, jak wiadomo, opiekę: Bóg i policja. Wystąpił niezrównany Joe Deebs, który... Lecz pocóż dalej snuć wątek opowieści?... Koniec jest wam już dobrze znany—nie prawdaż?

Nad program zademonstrowano wyborną w swoim rodzaju awanturniczą filmę amerykańską „Rywale“, w której uczestniczą dzielne „blade twarze“ i czerwonoskórzy, z krwiożerczego plemienia Siux. Przypomina się „Duch Puszczy“, „Złowroga Strzała“. „Szybkonogi Pies“ i inni bohaterowie powieści, którymi tak bardzo zachwycaliśmy się ongi. Obraz ten dla młodzieży jest prawdziwą sensacją, którą napewno będzie ona zachwycona.

